

Pogoń za talentem

Na przekór idei festiwalu organizatorzy już pierwszego dnia zaprosili gości na prezentację: jak znajdować talenty za pomocą danych. Edouard Witrand przekonywał m.in., że pierwsze sygnały popularności wykrywa się na TikToku, YouTube, Shazam. Potem dopiero jest Spotify, a jeśli debiutant daje się zauważyć w radiu, dla łowcy talentów jest już za późno. Ciekawe, że talent w tej optyce utożsamia się z liczbą odsłón w mediach społecznościowych.

Na ośmiu scenach (poza główną przeznaczoną dla gwiazd) wystąpiło ponad 80 wykonawców, których można by uznać za początkujących w branży muzycznej (byli wśród nich tacy, którzy zamieścili w sieci zaledwie dwa utwory, oraz „potentaci” z dwoma albumami na koncie i np. utworem z ponad milionem odsłón, często zrealizowanym we współpracy z kimś znanym). Kogo posłuchać? Wybrałem tych, których muzyka zamieszczona w sieci mnie zachęciła. W biegu między klubami udało mi się zobaczyć występy kilkunastu z nich, co było wyczynem, biorąc pod uwagę, że w tym samym momencie w różnych miejscach grało nawet pięć kapel.

Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w październikowym numerze „Kalejdoskopu” 10/2025.